

Nro.

126.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 30go Sierpnia 1794.

Gazety CXIX.

FRANCYA.

Konwencya przy powszechnym oklasku uchylita Dekret pozwalający obydwóm Deputacyom areztowanie Deputowanych Konwencyi; bez poprzedzającego nawet przłożenia iey przyczyn, dla których to się dzieie. Przeto znowu wolność w propozycyach, i zdaniach w Konwencyi przywrócona została.

Bywszy dotychczas oskarzyciel przy rewolucyjnym Trybunale *Fouquier-Tainville* otrzymuje także nadgrode śwych okrucieństw. Dnia 1. Sierpnia powstał przeciw niemu *Freron* mówiąc: „Żądam imieniem całego Paryża, całego ludu, imieniem niezliczonych Familii z śwych obrońców i opiekunów ogłoszonych; aby przeciw tey poczwarze dekret aresztowania był natychmiast wydany. To to było straszycło, które na skinienie Tyrana wszystkie akta oskarżenia osób niewinnych układało, i te na plac śmierci ciągnęło. Czas już jest by ten dziwotwór wydychał i wyzionął krew ludzką w przepaści piekielney, którą się tak nielitościwie past i poit dotychczas. „Na to przy najwyższym oklasku dekretowano: aby *Fouquier-Tainville* oskarzyciel przy Rewolucyjnym Sądzie temuż Sądowi oddany został.

Na Sessjach ostatnich, które już nie były bez przerwy ośobliwie się zatrudniało słuchaniem zażkarzeń przeciw wielu Deputowanym zaniefionych. *Iagot*, i *Lavicomterrie* byli wyrzuceni z Deputacyi publicznego bezpieczeństwa, ponieważ się na Sessjach nocnych d. 27 i 28. Lipca nieznaydowali. Przeciw innym wydano
de-

dekreta arefztowania. Los ten między innymi spotkał sławnego malarza *David* ponieważ miał mówić na ostatniej Sessyi Jakobinów do *Robespiera*: „wypiję z tobą kielich trucizny”, więcej jeszcze prócz tego zarzucają *Dawdomi*. Arefztowano także Deputownego *Lebon*, ponieważ będąc Reprezentantem Ludu w *Flandryi* Francuzkiej czynił okrucieństwa wielkie Bronił on się wprawdzie tém, iakoby wszystko czynił na rozkaz Deputacyi ocalenia, lecz to mu nie wiele pomoże.

Prócz tego dekretowano także arefztowanie *Herona* Agenta deputacyi powszechnego ocalenia, i który sam tego flugi *Baptist*, miał nad 6000. osób do więzienia wtrącić podług zdania iednego z Deputowanych, nad czém cała Konwencya niezmiernie się zastanowiła.

Od nieiakiiego czasu zdraycza *Rada Muncypalna* żądała Summ znacznych, na ponieśnienie mniemanych iakichśi wydatków swoich. Dnia 4. Sierpnia rewidowano iey Kasse, i z zadziwieniem znaleziono tam 6. millionów 100 tysięcy Liwrów w asygnatach, a 50. tysięcy Liwrów w gotowych pieniądzech.

Ban-

Bankiera *Haller* liweranta armii włoskiej arefztowano, ponieważ był w związku z *Robespierrem* młodszym, iedwab z południowych Prowincyi wyprowadzał do *Włoch*, a pieniądze posyłane do armii włoskiej sobie zachowywał.

Deputacye znowu wiele osób wypuszczają na wolność iako to *Bitaube*, Poetę la *Harpe*, i innych ale też życia niewinnie zgładzonym przywrócić już niezdolają, przeciwnie zaś wielu osadzają w więzieniach stronników *Robespiera* w których prócz *Conciergerie* 7832 osób się znajduje.

Dnia 5. Dekretowała Konwencya, iżby wszyscy exszlachta i Xięza od publicznych urzędów uchyleni byli, lecz exekucya tego dekretu poty została odwleczona, póki Deputacye nieuczynią Relacyi o tych względem których wyjęcie ma nastąpić. Arefztowano także bywszego Jenerała w *Vendee* *Rossignol*. Mogą sobie teraz więznie podchlebiać, że iezeli nie znajdą względu, przynajmniej sprawiedliwość znajdą w sądzie Rewolucyiny. *Merlin de Dovay* w Relacyi czynnioney o Trybunale Rewolucyiny wczoray mówił: „Sprzyścieńcy usły tylko

m6-

wówwili o sprawiedliwości, my zaś ją wykonywać chcemy.

Bądźcie spokojni i beztrwogi, cni i poczciwi obywatele! już nie ma więcej *Sylli* na świecie surowość wymierzona będzie sprawiedliwością. Niebędzie już miał więcej żadney despotycznej władzy oskarżyciel publiczny, każdy oskarżony będzie miał wolność, i sposobność bronięcia siebie, a tym końcem przybierania sobie kogo innego podług upodobania. Nigdy niebędzie już tłumy tego ludzi przed sprawiedliwością Narodową, którzy pomieszani jedni za drugich brani, i sądzeni byli. Sprawiedliwość będzie nieublaganą, ale razem znającą ludzką naturę. „

Bywłszy Reprezentant Ludu w *Marsylii* Deputowany *Freron*, który był zarządził aby owe miasto straciło swe imię, bezimienném się nazywało, to zaś jego zarządzenie uchylonem zostało; prójektował teraz, aby Dóm Paryzki Muncypalności był rozrzucony, ponieważ Rada muncypalna w nim zgromadzona ujęła się za *Robespiersem* i oparła Konwencyi. Przeciw temu a toli powiatał Deputowany *Granet* mówiąc. „

wiąc. „ Kamienie Paryzkie nie są godniesz-
 kary jak *Marsylskie*, guillotynować wi-
 nowayców, lecz domy ruinować nie ma-
 cie żadney przyczyny. *Granet* otrzymał
 oklask.

Robespierre iaż był kazał *Delisle*
 sławnego Poetę Autora pieśni *Marsyl-
 skiej* do więzienia wsadzić. Ten teraz
 ułożył odeę na *Robespierrea*, i prosił o u-
 wolnienie siebie.

Woyska Francuzkie znowu wielkie
 zwycięstwa nad *Hiszpanami* na granicy
 otrzymali.

Dnia 4. Sierpnia w wieczor przy-
 byli do Paryża znaydniący się do tych-
 czas na wyspie *St. Domingo* Kommissa-
 rze *Santhonax*, i *Polverel*. Konwencya
 dekretowała, aby iuż dawno przeciw nim
 wydany Dekret oskarzenia był aż do dal-
 szey inkwizycyi uchylony, z tém wszyst-
 kim by się tym czasem nigdzie z Paryża
 nieoddalali.

Do Portów Francuzkich przypro-
 wadzono znowu 52. zdobytych *Angiel-
 skich* okrętów.

Muszą teraz tak Deputacye *Ocale-
 nia i bezpieczeństwa*, iakoteż na Kommissy^e
 wy-

wyffani Reprezentanci przywieſdź przy-
czyny, kła których tę lub ową oſobę
areſztować każą. Temu Dekretowi oparł
ſię był *Foyan* lecz mu *Tallien* odpowie-
dział następującym ſpoſobem.

Nieżyjemy iuż w tych czaſiech gdzie
okrutna ręka ciemieżyła tak *Francye*, ia-
ko też *Konwencyę* całą. W nocy na dzień
28. odzyskaliſmy nazad utraconą wolność
naſzą, chcemy iey użyć bo tego Naród
żąda. Nie chcę ia bronić *Aryſtokratów*,
czeka na nich śmierć, ale chcę, i chce-
my wſzyſtcy, aby niewinności nigdy nie
zbywało na przyzwoitey obronie. A mo-
gąz intrygi i ſzelmowſtwa bydź ukryte
przed tymi, którzy ich ſię ſtaią ofiarą?
czyż ciemieżyciela niegodziwy zamiar ma
bydź niewiadomy temu, którego niewin-
nie uciska? czyż nieſzczęśliwi ci ludzie ma-
ią bydź aż do tego ſtopnia nędzy przy-
prowadzeni, aby nawet przyczyny dla
których z wolności tego to naydroższe-
go klejnotu ſą оголосени im niewiado-
me zoſtały? czyż i teraz ieſzcze powo-
dować ſię damy obrońcóm *Robespier-
ra*, i iego *Stronnikom*? Každy zdray-
ca *Oyczyzny*, każdy ſprzyſiężony na iey
zgubę nie powinien uyić *guillotyny*, lecz
uciemieżony *patryota* znaleſdź powinien
obronę i wolność właiſną. Tak ieſt Oby-

watele! przyśięgniemy w obliczu Narodu całego! że wojnę bezprzeſtanną wieſdzę będziem z aryſtokratami, zdraycami, i ſamą tylko uwodzającymi ſię intrygą; lecz że niewinność, i czyſty patryotyzm znaydzie zawsze ſzacunek, obronę i opiekę dla ſiebie. „ Ten Projekt z nayżywfzym oklaſkiem był przyięty a *Bourdou del'Oiſe* przydał: *niech wie cała Francya Foyana, że projekt żadney nieznalazi u nikogo podpory.*

NIEMCY.

*Z Trewiru d. 7. Sierpnia o godzinie 6. po południu, wſzyſcy maiętnieyſi ludzie z Saaburg i okolicy tameczney uciekli tu do nas, chłopci także z Zer, z rzeczami ſwemi tu ſzukają ſchronienia. Tuteyſi Zakonnicy opuſzczają miasto ponieważ nie mamy nadziei ratunku. Szanice *Mezkirchskie* opuſzczone iuż ſą od *Ceſarſkich*, małe ieſzcze tylko Korpus ſto w *Taverno* trzy mile z tąd, reſzta prze: *Konzarbruckie* iuż ſię uſunęła Francuz ſą w marſzu, a iutro lub po iutrze przy: będą do nas.*